NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, czwartek 12 lipca 1923 Nr. 156.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 1000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 25.000, kwart. 75.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 28.000, kwart. 84.000
Na prowincyi; z przesyłką pocztową mies. 30.000, kwart. 90.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 40.000 kwart. 120000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp.. Gratulacye 15000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Przed rozłamem angielsko-francuskim.

Kraków, 11 lipca.

(sn) Sprawa odszkodowań niemieckich przeszła już tak wiele perypetyj i wytworzyła już tyle „napięć" i kombinacyj politycznych wśród serdecznych niegdyś sojuszników z wojny światowej, że wszelkie senzacyjnie brzmiące wiadomości o grożącym rozłamie wśród aliantów spotykają się z pewnym sceptycyzmem. Tak często już wyłuszczano głębokie różnice, zachodzące w sytuacyi politycznej i gospodarczej Anglii i Francyi, a uzasadniające odmienne cele i linie wytyczne tych dwu mocarstw, że, zdawałoby się, już dawno różnice te powinny były wystąpić na jaw w formie jaskrawszej, tembardziej, że okazyi do nich w ciągu ostatnich 5 lat od traktatu wersalskiego nie brakło, bo co parę miesięcy odbywała się jakaś konferencya lub przynajmniej wymiana not dyplomatycznych. A jednak każda taka konferencya, choćby na niej ujawniła się pewna różnica zdań między Anglią a Francyą, kończyła się stereotypowemi komunikatami obu rządów, stwierdzającemi niezmienne trwanie serdecznej przyjaźni między obu państwami i konieczność ścisłej współpracy nad utrwaleniem pokoju europejskiego. Najpoważniejszem może niebezpieczeństwem dla tej przyjaźni była konferencya genueńska, zaimprowizowana przez Lloyda Georgea. I z tej ciężkiej próby jednak alians francusko-angielski wyszedł zwycięsko, choć kosztowało to Anglię wiele, bo musiała poświęcić najwybitniejszego a conajmniej najśmielszego swego męża stanu. Lloyd George padł a upadek ten oczyścił, zdało się, zupełnie atmosferę, usuwając z pożycia angielsko-francuskiego te wszystkie drażniące momenty, które tylko osobista ambicya jego a nie opinia społeczeństwa angielskiego, w pożycie to wnosiła. Nic więc dziwnego, że baczność opinii europejskiej na zmiany temperatury w przyjaźni francusko-angielskiej od tego czasu bardzo stępiała i że pojawiające się tu i ówdzie notatki o rozdźwiękach uważano za wymysły lub conajmniej przejaskrawienia niemieckie.

W rzeczywistości jednak nigdy określenie, że sytuacya jest tak napięta jak w pamiętnym roku 1914, nie było tak trafnem jak obecnie. Przyznać trzeba, że to naprężenie sytuacyi doszło do obecnego swego punktu kulminacyjnego dość niewytłómaczenie. Wszak Francya już od kilku lat ugina się pod ciężarem długów zarówno zaciągniętych na prowadzenie wojny jak i na odbudowę zniszczonych terytoryów, Anglia równie długo cierpi mimo swej dobrej waluty a raczej z powodu niej na katastrofalne bezrobocie a wreszcie Niemcy spadają w otchłań przepaści gospodarczej! Prawda, że raz wreszcie nadejść musi zawsze chwila, gdy przewlekła i ciężka choroba ulega przesileniu, lecz napozór okoliczności przemawiały przeciw temu, by przesilenie to nastąpić miało właśnie obecnie. Przemawiał przeciw temu przypuszczeniu w pierwszym rządzie fakt, że ster rządów w Anglii przeszedł z rąk człowieka bezwzględnie silnego i chodzącego własnemi drogami, jakim był Lloyd George, w ręce osób o indywidualności mniej wyraźnej i — zdawałoby się — mniej skłonnych do radykalnych pociągnięć, tj. Bonara Law a obecnie Stanleya Baldwina. A jednak właśnie ten ostatni, znany dotychczas tylko jako skromny ale wytrwały pracownik w dziedzinie finansowej, któremu Anglia zawdzięcza dobrą swą walutę obecną, zdecydował się na postawienie sprawy na ostrzu miecza! Jest to najlepszym dowodem, że składanie całej winy zaostrzania antagonizmu francusko-angielskiego na byłego premiera Lloyda George'a, jak to czyniła prasa francuska i niektóre dzienniki angielskie zwłaszcza po jego upadku było tylko łudzeniem się i strusiem chowaniem głowy w piasek przed rzeczywistemi nastrojami społeczeństwa angielskiego.

Powagę obecnego położenia zailustrować może kilka symptomatycznych faktów. I tak urzędowy komunikat Reutera, w którym uznano pogłoski o odrębnym kroku Anglii za „przedwczesne", zawiera następujący charakterystyczny passus:

„Co się tyczy sytuacyi w W. Brytanii, to należy zauważyć, że i ona ma obszary zniszczone wojną a są niemi jej handel i przemysł zdezorganizowany, który dotychczas nie wrócił do stanu normalnego. Zależy to od treści odpowiedzi francuskiej, jakie kroki poczyni W. Brytania, jeśli nie będzie możliwem pogodzić oba punkty widzenia".

Jak na dwu sojuszników, są to słowa bardzo cierpkie a zawarte w nich ostrzeżenie zyskuje tem bardziej na wadze, jeśli uwzględnimy, że oczekiwana nota francuska nadeszła lecz nie dała żadnych wystarczających wyjaśnień.

Zamiast trzeźwego „business letter", jakiego oczekiwała Anglia, otrzymała ona tylko — odpis instrukcyj, udzielonych przez Poincarego swemu ambasadorowi londyńskiemu Aulardowi.

W drugim zaś komunikacie Reutera czytamy: „Nie można dłużej ignorować nastroju, jaki się objawia z wzrastającą siłą w City i w parlamencie co do przewlekania obecnej sytuacyi". W. Brytania pragnie współpracować z Francyą, lecz nie wie, czego ona chce...

Zaś „Times", dotychczas wybitnie frankofilski organ, pisze: „okupacya Ruhry obniża zdolność płatniczą Niemiec na szereg lat. Niemcy postawiły obecnie pierwszą rozsądną propozycyę, którą gotowi jesteśmy wziąć pod rozwagę. Oczywiście inne pisma angielskie, nietylko zbliżone do Lloyda George'a, jak „Daily Chronicle" lub „Manchester Guardian" lub socyalistyczne, jak „Daily Herald", używają w stosunku do Francyi słów znacznie ostrzejszych, tak ostrych, jakich w czasach pokojowych nie używano nietylko wobec sojusznika ale nawet wobec obojętnego sąsiada.

Dodajmy do tego obrazu nastrojów angielskich znamienny głos organu partyi katolickiej w Belgii „La libre Belgique", który zwraca się stanowczo przeciw francuskiej polityce okupacyjnej w Ruhrze i przeciw ignorowaniu stanowiska Anglii, który to artykuł miał być inspirowany przez min. spraw zagranicznych Jaspara, dodajmy oświadczenie Mussoliniego, wykazujące znacznie większe zbliżenie się Włoch do stanowiska angielskiego niż do francuskiego, dodajmy — przemilczane u nas — potępienie przez Ligę Narodów zarządzeń francuskich w Zagłębiu Saary, dodajmy znane stanowisko Ameryki, dodajmy wreszcie bardzo niedwuznaczne stanowisko Stolicy Apostolskiej, czynnika par excellence neutralnego, wyrażone w niedawnej encyklice, a w rezultacie otrzymany dość ponury dla Francyi obraz rozwoju wypadków politycznych w najbliższej przyszłości.

Podróż min. Benesza do Paryża i Londynu wydaje się ostatnią próbą pogodzenia Francyi i Anglii. Czy jednak uda się temu, niewątpliwie zręcznemu politykowi uzgodnić bieg dwu oddalających się od siebie naw państwowych i zczepić je znowu dla wspólnej dalszej drogi, jest bardzo wątpliwem. Rozłam wydaje się obecnie nieuniknionym i chyba tylko cud może mu zapobiedz, jeśli w ostatniej godzinie Poincare pod ogólną presyą nie zmieni swego nieprzejednanego stanowiska.

Anglia zdecydowana jest podjąć samodzielną akcyę w sprawie odszkodowań.

Rada gabinetowa.

Londyn. (AW) Wczoraj odbyła się tu zapowiedziana Rada gabinetowa. O przebiegu i decyzyach jakie miały na niej zapaść zachowane jest milczenie. Mimo to Manchester Gurdian usiłuje uchylić rąbka tajemnicy, podając następujące szczegóły. Rada angielskich ministrów miała bowiem zadecydować, że gdyby rząd francuski nie zmienił swojej polityki, wydać oświadczenie w którym Anglia sprecyzowałaby swoje stanowisko tak w kwestyi reparacyjnej jak i w problemie długów międzysojuszniczych. Równocześnie ogłoszonoby tekst kwestyonaryusza Lorda Curzona z komentarzem, że Anglia nie otrzymałaby na pytania w nim zawarte zadowalniającej odpowiedzi. W konsekwencyi zmuszona będzie Anglia dążyć do bezpośredniego porozumienia z Niemcami. Rząd angielski zwoła następnie konferencyę z udziałem Stanów Zjednoczonych Włoch, państw neutralnych, na którą zaproszonoby również i Niemcy.

Przed ważnem oświadczeniem rządu.

Paryż. (AW) Nev York Herald jest przekonany, że rząd angielski złoży w najbliższy piątek oświadczenie w którym zajmie stanowisko do sprawy reparacyjnej. Równocześnie donosi dziennik, że w kołach politycznych angielskich utrzymuje się przekonanie, jakoby Baldwin zamierzał uzgodnić politykę angielską z planem amerykańskiego sekretarza stanu na wypadek niedojścia do porozumienia z Francyą, jak wiadomo amerykański sekretarz stanu występował za utworzeniem międzynarodowej komisyi rzeczoznawców z głosem decydującym w sprawie zdolności płatniczych Niemiec.

Opinia we Francyi.

Paryż. (AW) Jak z głosów prasy frnacuskiej donosić można zdają sobie w Paryżu sprawę z tego, iż Anglia zamierza podjąć oddzielną akcyę w sprawie reparacyjnej. Journal stwierdza wyraźnie, że rzeczywiście się na to zanosi.

Szczegóły decyzyi Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska.

Rokowania polsko-gdańskie już się rozpoczęły.

Genewa, 10 lipca. PAT. Otrzymujemy następujące szczegóły o sobotniem posiedzeniu Rady Ligi na którem zapadła uchwała w sprawach gdańskich: Raport delegata Hiszpanii Quinonesa de Leon przyjęty przez Radę Ligi uwzględnia najważniejsze postulaty noty ministra Seydy z dnia 24 czerwca i wytyka drogę dla załatwienia do kształtu nieuregulowanych stosunków polsko-gdańskich. Na wstępie raport podkreśla konieczność zaspokojenia w całej pełni praw Polski w stosunku do Gdańska bez naruszenia statutu wolnego miasta, daje wyraz zadowoleniu Rady Ligi z powodu rozwoju gospodarczego Polski z którym równorzędnie muszą rozszerzać się środki dostępu do morza. Przyszłość Gdańska jest najściślej związana z przyszłością Polski i w interesie samego Gdańska leży usunięcie powodu do nieporozumień z Polską. Ponieważ Polska wskazuje na ogólne niedomagania obecnego stanu rzeczy z powodu nieuregulowania całokształtu spraw Rada proponuje obydwu stronom porozumienie się przy pomocy wysokiego komisarza, któremu zaleca, aby w swojej pracy posiłkował się całym aparatem technicznym Ligi Narodów, oraz aby niektóre sprawy według swego uznania bezpośrednio skierowywał do Rady Ligi. W tym celu byłoby pożądane przeniesienie całości albo części rokowań polsko-gdańskich do Genewy, a Rada na przyszłej swojej sesyi zadecydowałaby o całości jeszcze niezałatwionych spraw. Rada wyraża nadzieję, że w chwili, gdy całość zagadnień będzie wysunięta, strony dołożą wszelkich starań, aby ułatwić Radzie doprowadzenie sprawy do pomyślnego końca. Rozstrzyganie w chwili obecnej przez Radę poszczególnych spraw luźnie ze sobą związanych byłoby bezcelowe.

Jeżeli chodzi o stosunek między konwencyą a traktatem wersalskim, Rada uważa, że w razie wątpliwości można się odnieść dla uzyskania wyjaśnienia do traktatu wersalskiego, na którego podstawie zawarto konwencyę. Delikatna sprawa kompetencyi wysokiego komisarza wymaga dłuższych zastanowień. Naogół na podstawie traktatu komisarz rozstrzyga sam o swojej kompetencyi, która może być zakwestyonowana przez strony i oddana do rozstrzygnięcia Radzie Ligi Narodów w poszczególnych wypadkach. Jednakże w praktyce można by sprawę tę sprecyzować, aby uniknąć wrażenia mięszania się wysokiego komisarza do spraw wewnętrznych Polski.

Minister Pluciński zaznaczył, że Rada Ligi oceniła należycie powagę sytuacyi i ujęła całokształt zagadnienia i oświadczył, że rząd polski dołoży wszelkich starań, aby załatwić całość problemu w myśl zalecania Rady Ligi.

Prezydent Sahm wyraził pragnienie aby stosunki polsko-gdańskie stały się jak najlepsze.

Wysoki komisarz podkreślił znaczenie opinii wydanej przez Radę Ligi dla zlikwidowania konfliktu.

Genewa, 10 lipca. PAT. Wstępne rokowania polsko-gdańskie prowadzone ze strony polskiej przez komisarza generalnego Plucińskiego rozpoczęły się już w gmachu Ligi Narodów przy udziale dyrektorów Colbana i Van Hamola, wysokiego komisarza i prezydenta Sahma.

Otwarcie konferencyi państw bałtyckich.

Ryga. PAT O godzinie 12 w południe dnia 9 lipca otwarta tu została konferencya państw bałtyckich. Pierwsze przemówienie wygłosił łotewski minister spraw zagranicznych Mejerowicz. Powitał on w serdecznych słowach delegatów Polski, Estonii i Finlandyi, zgromadzonych w Rydze. Odpowiedział ministrowi Mejerowiczowi w imieniu Polski, Finlandyi i Estonii p. podsekretarz stanu Strassburger. Następnie minister Mejerowicz zaproponował utworzenie dwóch komisyi, politycznej i ekonomicznej. Propozycye te przyjęto. Ze strony polskiej w komisyi politycznej uczestniczy wiceminister Strassburger, zaś w ekonomicznej pos. Jodko.

Rewizye u walucIarzy.

Warszawa. PAT. „Rzeczpospolita" donosi, że nocy ubiegłej przeprowadzono rewizyę wśród waluciarzy warszawskich, które dały obfity połów. Wykryto obcych walut na 70 milionów marek. Nadto z upoważnienia sądu okręgowego policya przejęła pięć podejrzanych listów adresowanych do Gdańska w czterech z tych listów nadanych na poczcie jako zwykłe znaleziono czeki dolarowe i funtowe, wartości około półtora miliarda marek polskich.

Interwencya p. Benesa w sprawie Jaworzyny

Londyn. PAT. Jak donosi „Times" Benesz niezależnie od kroków jakie zamierza przedsięwziąć w Paryżu w sprawie stosunków czesko-słowacko-francuskich pragnie interweniować u Rady ambasadorów w sprawie Jaworzyny, która to sprawa przyjmuje dla Czechosłowacyi obrót niepomyślny. Sprawa Jaworzyny ma być również przedmiotem narad Benesza w Londynie.

Paryż. PAT. Jak donosi „New York Herald" Benesz zamierza odegrać rolę pośrednika między Paryżem a Londynem w sprawie odszkodowań.

Przed zawarciem pokoju z Turcyą

Angora. PAT. Rząd upoważnił Ismeta Baszę do podpisania traktatu pokojowego. Wiadomość ta wywołała żywe zadowolenie w Konstantynopolu.

Ameryka — Europie.

Paryż. (AW) New Jork Herald zamieszcza informacye z Waszyngtonu o rozmiarach pomocy jaką niosła Ameryka Europie. Od czasów zawarcia zawieszenia broni wydała Ameryka na cele odbudowy Europy i umocnienie słabszych państw jak również na dzieło pomocy dla ludności przeszło 11 miliardów dolarów. Połowę tej kwoty dostarczył sam rząd amerykański, druga zaś część zebraną została w drodze dobrowolnych składek.

Poturbowanie niemieckiego dyplomaty w Brukseli.

Berlin. PAT. „Berl. Ztg a. M." podaje wedle „Echo de Paris" z Brukseli, że wczoraj wieczór koło godziny 19, gdy niemiecki charge d'affaires opuszczał gmach ambasady, by udać się do domu, napadli go jeden oficer belgijski rezerwowy i jeden były żołnierz belgijski frontowy i pobili go pięściami. Na wołanie pobitego nadeszła policya i obu napastników odprowadziła na stacyę policyjną, dokąd także udał się charge d'affaires. Tam stwierdzono identyczność obu napastników, poczem puszczono ich na wolną stopę. W ciągu przesłuchana oświadczyli oni, że postąpili w ten sposób, by dać niemieckiemu dyplomacie nauczkę za to, że w ubiegłą niedzielę naśmiewał się z manifestacyi protestujących przeciw zamachowi pod Duisburgiem.

—o-o—

Wyniki w sprawie walki bandytów tabakaskich.

Warszawa. (Tel. wł.) Dowiadujemy się ze strony miarodajnej, że zbyt ostre rewizye, jakie były stosowane w Tczewie i na granicy polsko gdańskiej, były wynikiem niezrozumienia przez miejscowe organa wykonawcze w tej sprawie przez ministerstwo skarbu.

Obecnie ministerstwo skarbu poczyniło szereg zarządzeń, zmierzających do zaprzestania szykanowania obywateli polskich udających się nad morze. Na skutek tego telegraficznego wyjaśnienia, jak nam sygnalizują z Tczewa, niewłaściwe utrudnienia zostały uchylone.

Z obrad komisyi sejmowych.

Uposażenie urzędników.

Warszawa, 10 lipca. PAT. Sejmowa podkomisya urzędnicza na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do rozpatrywania projektu ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Projekt uposażenia funkcyonaryuszy państwowych i wojskowych przyjęty na poprzedniem posiedzeniu komisyi w trzeciem czytaniu, przewiduje ogólną podwyżkę tabeli płac o 17 prc. w stosunku do pobieranych dotychczas.

Budżet min. spraw wojsk.

Na tajnem posiedzeniu komisyi budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Opieka społeczna.

Na posiedzeniu sejmowej podkomisyi ochrony pracy pos. Puchała referował projekt ustawy o zabezpieczeniu w razie bezrobocia. Pos. Schipper postawił wniosek, aby utworzyć podkomisyę celem rozpatrzenia nowego projektu, któryby stał na stanowisku ubezpieczenia społecznego Wniosek ten upadł; przyjęto projekt rządowy.

Odroczenie dyskusyi nad podatkiem majątkowym

Sejmowa komisya skarbowa na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad projektem ustawy o podatku majątkowym

Obecny na posiedzeniu wiceminister Markowski imieniem rządu postawił wniosek o ukończenie rozpatrywania ustawy o zasileniu samorządów.

Po dyskusyi poseł Kowalczuk (PSL) postawił wniosek, by odroczyć dalszą dyskusyę nad podatkiem majątkowym do czasu przedłożenia przez min. skarbu programu sanacyi skarbu i poprawek do podatku majątkowego Wniosek został przyjęty.

„Temps" o stanowisku Anglii.

Paryż. (AW) W związku z mnożącymi się oznakami samodzielnej akcyi rządu angielskiego zamieszcza „Temps" następujące uwagi: Jeżeli rząd angielski dąży do zwołania konferencyi rzeczoznawców, to oznacza to proste złamanie traktatu wersalskiego. Francya nie może nigdy uznać takiego sądu rozjemczego w sprawie długów niemieckich. Wedle traktatu pokojowego uprawnioną jest do tego jedynie komisya reparacyjna, wszelkie zaś próby podejścia rządu francuskiego równałyby się zerwaniu traktatu wersalskiego. W końcu jednak wyraża „Temps" nadzieję, że mimo wszystko zachowa się rząd angielski lojalnie wobec swego sprzymierzeńca.

W. ŻABOTYNSKI.

Perspektywy plutokracyi.

Artykułami naszemi na temat „Walka o Jewish Agency" rozpoczęliśmy dyskusyę nad tą obecnie żywotną sprawą syonizmu. W celu zapoznania czytelników naszych z rozmaitymi poglądami w tej sprawie oddajemy głos przedewszystkiem wybitnym przywódcom ruchu. Po liście posła Grünbauma i mowie prof. Weizmana zamieszczamy dziś głos W. Żabotyńskiego, który w styczniu br. wystąpił z Egzekutywy a obecnie wraca do czynnej pracy. W dalszym ciągu podamy głos posła Thona. Red.

I.

Główne zarysy zmian, jakie przedłożone być mają XIII kongresowi celem wprowadzenia ich w życie, przedstawiają się prawdopodobnie następująco:

Jewish Agency ma się w przyszłości składać w połowie ze syonistów wybranych przez kongres, a w połowie przez inne osoby.

Kim oni będą?

Kim będą ci inni, dokładnie jeszcze nie wiadomo. Jasnem tylko jest to: nie będą to osoby wybrane drogą tzw. demokratyczną. Wprawdzie istnieje w Ameryce instytucya zwana żydowskim kongresem, ale ponieważ faktycznie odgrywają tam główną rolę syoniści nie zechce żaden bogacz wziąć na siebie odpowiedzialności za taką kooperacyę; wobec tego cała zmiana polegałaby na tem, ażeby do współpracy wciągnąć rzeczywistą plutokracyę. Będzie więc trzeba przystąpić do przedstawicieli istniejących towarzystw dobroczynności i organizacyi gminnych, jak np. do londyńskego „Board of Deputies" albo do amerykańskiego „Wear relif" (oczywiście o ile się na to zgodzą) do Iki, (o ile istnieć będzie) itd.

Uprawnienia nowej „Jewish Agency"

Na to nowe mieszane kolegium przejdą wszelkie uprawnienia wykonywane obecnie według mandatu przez Egzekutywę syońską. Wątpliwem jest, czy wszyscy zdali sobie należycie sprawę z tego, co to oznacza; dlatego uważamy za stosowne bliżej tę sprawę rozpatrzeć i wyjaśnić. A więc Egzekutywa syońska nie będzie już prowadzić rokowań z wielkobrytyjskim rządem, ani stawiać żądań i odpowiadać na żądania. Czynić to będzie właśnie te nowe kolegium. Nawiązanie stosunków z administracyą palestyńską weźmie w swe ręce przewodniczący, wyznaczony nie przez Egzekutywę, ale przez kolegium. Nastroje osadnictwa żydowskiego w Palestynie oraz syonistów w golusie, ich postulaty i pretensye i ich protesty wpływać będą oficyalnie do rządu angielskiego i do administracyi palestyńskiej nie inaczej jak tylko za pośrednictwem nowego kolegium i w tej formie, jaką ono uzna za pożądaną. Ponadto przedłoży się kongresowi prawdopodobnie i propozycyę, by wszystkie pieniądze ziberane przez Organizacyę syońską na rzecz Palestyny, oddano do dyspozycyi omawianego kolegium. W ten sposób przejdzie cała praca kolonizacyjna, za wyjątkiem prywatnej, w zupełności w ręce nowego ciała. Wobec tego straci Egzekutywa palestyńska racyę bytu a miesce jej zajmą elementy wyznaczone przez nową Jewish Agency. W jej to rękach spoczywać będą szkolnictwo, imigracya, robotnicze kwuce itd. „Waad Leumi", całe osadnictwo, podporządkowane obecnie de facto Egzekutywie, podpadnie pod ingerencyę osób mianowanych poza kongresem.

Mandat tego nie wymaga.

Tego jednak mandat nie wymaga. Czwarty bowiem punkt mandatu opiewa: Organizacya syońska, tak długo jest uzaną za Agency jak długo jej organizacya i konstytucya odpowiadają zdaniem mandataryusza temu celowi. Podeimie ona w porozumieniu z rządem angielskim odpowiednie kroki dla zapewnienia współpracy wszystkich Żydów chcących pomagać w odbudowie „żydowskiej siedziby narodowej". Z tego więc tekstu jasno wynika, że organizacya syońska w swojej obecnej formie stanowi Jewish Agency; zaś formą, w jaką przyoblec się ma współpraca innych elementów żydowskich, nie jest ustalona. Współpraca ta możliwą jest także bez zlania się z organizacyą syońską. Rzecz jasna, że przytoczony punkt mandatu umożliwia rządowi brytyjskiemu domaganie się wszelkich zmian, a to pod groźbą nieuznania Organizacyi syońskiej za „odpowiednią". Ale rząd wielkobrytyjski nie postawi (przynajmniej aż do połowy miesiąca stycznia nie postawił) żadnych żądań w sprawie bezwarunkowego wciągnięcia innych osób do współpracy. Pozatem, o ile słyszeliśmy, nie naglili w tej sprawie ani nawet zwolennicy reform na ostatniem posiedzeniu komitetu akcyjnego. Znaczyłoby to więc, że rząd angielski nie miesza się wcale do tej sprawy.

Przypominam to wszystko, ażeby raz na zawsze stwierdzić następujący fakt merytoryczny: Nikt nie zmusza z zewnątrz syonistów do wiązania sobie rąk i pójścia w jassyr. Nastrój taki zrodził się tylko w łonie samej organizacyi.

Notablowie sami sobie tego nie życzą.

Notablowie nie pragną reform; ani oni ani ich organizacye. Nie mamy do czynienia ani z osobami ani z grupami, któreby się wyrywały ku drzwiom Jewish Agency, protestując przeciw temu, że syoniści nie chcą ich otworzyć na oścież. Przeciwnie, niektórzy projektodawcy syońscy wysilają się sami celem wciągnięcia innych, którzy sobie tego bynajmniej nie życzą.

Moment psychologiczny.

Jest to ciekawy moment psychologiczny, dzięki któremu możemy przewidzieć całą przebudowę projektowanej Agency. Jeśli ludzie starają się współpracować z wami, to możecie wtedy stawiać im warunki i żądać od nich stosowania się do waszego programu i ponoszenia finansowych ciężarów. Ale skoro ludzie ci okazują obojętność a nawet wrogość, a wy jednak chcecie ich wciągnąć przemocą, to oczywista nie można im stawiać żadnych warunków, przeciwnie, musi się im obiecywać wygodę i ulgi. A najmniej już żądać od nich można ponoszenia ciężarów finansowych.

Myśmy wprawdzie sami nie brali udziału w rokowaniach z tymi ludźmi, ale istnieją pewne psychologiczne prawa, z któremi walczyć byłoby rzeczą śmieszną.

(Dalszy ciąg nastąpi)

JOZEF OPATOSZU.

Madame Markiz.

Wysoka blondynka, o dwóch złocistych splotach, które rzucone na kark, zdawało się spadały jej na plecy, o niebieskich głęboko zadumanych oczach — pani Mary Markiz — leżała w luźnej, lekko spływającej z ramion sukience, na otomanie.

Na kolanach jej leżała książka, której jednak nie czytała. Z pod lekko przymrużonych powiek śledziła, jak teściowa — stara, brzydka włoszka — bawi się z jej pięcioletnim synkiem.

Od czasu do czasu cała trójka wybucha śmiechem. Babka, całując wnuczka w czoło, oczęta, wskazuje coś synowej, która nie rozumiejąc właściwie o co chodzi, lekko jednak przytakuje, głową i tak siedząc, z książką na kolanach, pogrąża się w zadumę.

Teściowa pani Mery, włoszka rodem z Florencyi, niedawno przybyła w gościnę do dzieci. Słów jej Mery wcale nie rozumie, to też porozumiewają się one na migi.

W głębi duszy pani Markiz budzi się zadzrość: dziwnem jej się wydaje, że chłopiec, siedząc na kolanach u babki rozwarłszy usteczka, z uwagą przysłuchuje się jej opowiadaniom. — Kto wie, może posługują się oni jakimś znanym im dobrze dziecięcym językiem — myśli Mery.

Od czasu, gdy teściowa przestąpiła progi jej ogniska czuje Mery dziwny niepokój, jakby się budzić poczęło w niej dawno uśpione sumienie. Chwilami ogarnia ją nieprzeparta wprost tęsknota za rodzinnym domem.

Mery urodziła się — i wychowała też na południu Rosyi, nad brzegami Czarnego morza.

Od lat dziecinnych wyróżniała się usposobieniem marzycielskiem ciągle w sobie pogrążona. Gdy z młodej dziewczki wyrosła na smukłą dziewoję i swaci zaczęli staremu ojcu napomykać coś o konkurencie, dziewczyna ani słychać o tem nie chciała. Imaginowała sobie nieustannie, że jakiś, „Pieczoryn" sczerniały od słońca i wiatru, o rozwichrzonej czuprynie — w ciemną burzliwą noc, zjawi się pod jej okienkiem. Cicho wykradnie ją śpiącą i uniesie hen.. na Krym lub Kaukaz, gdzie wśród wysokich gór, zdala od ludzi nowe rozpocznie się życie..

Często pisywała listy do Ameryki swoim znajomym i krewnym. Mery czuła, że tam na innej półkuli życie ludzkie musi być ładniejsze, ponętniejsze. Postanowiła tedy tam pojechać. Po długich sporach z rodzicami postawiła na swojem i jako 16 letnia dziewczyna udała się do New- Jorku.

Rozpoczęło się inne życie. Praca w fabryce od wczesnego świtu do późnej nocy. New Jork przytłaczał ją wprost swą wielkością, tak iż gdyby nie wstyd, powróciłaby z powrotem do domu.

Przypadek zrządził, że, zapoznała się z niejakimś panem Filipem Markizem, Włochem o kruczych, lśniących włosach.

Młody mężczyzna o czarnych płomiennych oczach, wdzięcznych ruchach, wywarł na niej silne wrażenie. Najbardziej imponowało jej nazwisko Markiz. Jak to cudnie brzmi! Ach być.. madame Markiz. Po każdym mozolnie spędzonym w fabryce dniu, gdy Mery zmęczona na duchu i ciele wracała do swej izdebki, zjawiał się tryskający młodością wyperfumowany p. Filip.

Wieczory zwykle spędzali razem w teatrze, gdyż p. Markiz starał się koniecznie rozweselić Mery. Nic też dziwnego, że wkrótce dziewczyna go polubiła. Widziała w nim ucieleśnienie ideału z lat dziecinnych, owego wymarzonego Pieczoryna.. Wkrótce młodzi się pobrali. P. Filip Markiz był zamożnym człowiekiem, urządził więc wygodne, zaciszne gniazdo rodzinne. O innem Mery nawet marzyć nie mogła.

Każdy dzień spędzali młodzi w innem towarzystwie, przeważnie w sferach amerykańskich lub zasymilowanych Włochów. Młoda pani liczyła całe grono wielbicieli. Pochłoniętą jedynie myślą zabawy, zapomniała Mery o swych rodzicach i o tem, że jest Żydówką. Gdy Urning jej przyszedł na świat, w duszy młodej kobiety obudziło się jednak gorące pragnienie, aby jej syn był Żydem. Z drugiej zaś strony wstydziła się swego męża, wszak on nawet nie wie, że ona jest Żydówką. Postanowiła nazywać go Abrahamkiem lecz później jakoś zamieniła to imię na Urning.

Po jakimś czasie wszystko znów zatonęło w mgle niepamięci i tylko w duszy dziwiła się Mery, czemu ludzie mają takie złe zdanie o Włochach wszak od czasu swego pożycia z Filipem nie usłyszała odeń głośniejszego słowa.

Tylko od czasu przybycia teściowej wszystko się zmieniło. Przykro jej było słyszeć, jak Włoszka rozmawiała w swym ojczystym języku z jej synem, i jakieś dziwne uczucie opanowało ją z chwilą, gdy zostawała sama z świekrą. Zdawało się jej, iż ta stara (czuła do niej nienawiść) z swemi kościstemi dłońmi gotowa jest w każdej chwili rzucić się na nią. Czuła się wtedy bardzo grzeszną.

W niespokojnych snach ukazywali się jej rodzice, stawali przed nią i ze łzami w oczach błagali, by się rozwiodła z mężem. Wtedy z dzikim krzykiem budziła się Mery ze snu, oglądała się wokół, a widząc przed sobą twarz śpiącego męża,

Zjazd syonistów Małopolski Wschodniej.

Pocieszający fakt. — Przemówienie konsula angielskiego. — Referat palestyński posła Reicha.

Lwów, 9 lipca.

Onegdaj rozpoczęły się obrady nadzwyczajnej konferencyi kongresowej syonistów Małopolski wschodniej. Konferencya ta wyróżnia się od szeregu innych, które w różnych miejscach odbywały się w ostatnim czasie, pocieszającym faktem, iż zdołała ona skupić wszystkie odłamy ruchu syońskiego, od „Mizrachi" począwszy a na lewicowej „Hitachdut" skończywszy.

Z nastroju ogólnego, który panował na konferencyi, przebijało zadowolenie, że udało się zjednoczyć trzy te ugrupowania syońskie na wspólnej platformie poważnej pracy dla kongresu, a w ten sposób przygotować wszechstronnie zajęcie stanowiska wobec różnorodnych problemów palestyńskich. Wielce znamiennym jest fakt, iż młodzież jest na konferencyi również silnie reprezentowana, co wskazuje na wielkie zainteresowanie się jej właśnie dla spraw, związanych organicznie z pracą palestyńską.

Konferencyę zagaił przewodniczący Egzekutywy organizacyi Małopolski wsch. dr Aleksander Hausmann, który zaznaczył, że ostatnie wypadki na arenie politycznej wskazują dowodnie, że rząd angielski trwa nadal przy myśli realizacyi deklaracyi Balfoura i wierzymy, że Anglia dotrzyma słowa, danego Żydom w czasie wojny światowej. Syonizm zyskuje w angielskich kołach rządzących coraz nowych zwolenników. Chwila obecna żąda od nas wysiłków celem pozyskania dla idei siedziby narodowej szerokich warstw narodu żydowskiego.

Kończąc swe powitanie, powitał dr. Hausmann konsula angielskiego p. Whitehead, który zjawił się na konferencyi.

PRZEMÓWIENIE KONSULA ANGIELSKIEGO.

Wśród frenetycznych oklasków wita konsul angielski p. Whiteheat w angielskiem przemówieniu konferencyę, dziękując za zaproszenie i gorące przywitanie ze strony reprezentantów Organizacyi Syonistycznej. Cieszę się — oświadcza — że mogę zapewnić, iż rząd angielski nadal kroczyć będzie drogami, wytycznemi przez deklaracyę Balfoura i dotychczasową pracę. Pobyt Wysokiego Komisarza Herberta Samuela w Londynie przyczynił się do wyjaśnienia sytuacyi. Ostatnie oświadczenie angielskiego ministra kolonii w Izbie Lordów ks. Devis'shire wykazuje, że rząd angielski trwa przy myśli stworzenia siedziby narodowej dla Żydów w Palestynie.

Konsul cytuje słowa jednego ze swych przyjaciół, które i on akceptuje, że dla odbudowy Palestyny muszą Żydzi posiadać: pracę wytrwałą, rozum, środki finansowe i cierpliwość. Gdy do trzech istniejących pierwszych walorów przyłączy się również i cierpliwość, wówczas siedziba narodowa stanie się faktem dokonanym. Życzeniem owocnych obrad dla konferencyi kończy p. konsul angielski swą gorąco aplaudowaną mowę.

Przystąpiono do wyboru prezydyum, do którego weszli w równej liczbie reprezentanci trzech federacyi. Jako prezydentów konferencya wybrała: pp. dra Hausmana, dr. Schwarza i dra Hausnera, na wiceprzewodniczących pp.: dra Rottenstreicha, inż. Badiana i Welsa (Stanisławów), jako sekretarzy powołano: pp. dra Lautersteina, M. Lewentera i Gottesdienera (Sambor).

Z kolei przystąpiono do referatów. Pierwszy wygłosił poseł dr. Reich „o problemach syońskiej polityki palestyńskiej".

Podawszy na wstępie treściwy przegląd ostatnich wydarzeń politycznych, odnoszących się do stosunków żydowsko-arabskich wskazał mówca szczegółowo na fakty związane z stworzeniem arabskiej federacyi, ogłoszeniem niepodległości Transjordanii, anulowaniem wyborów do Rady Ustawodawczej jakoteż reaktywowaniem Advisor Council. Następnie kreśli referent stosunek swój do zasadniczych założeń politycznych problemów syonizmu, przyczem rozwija następujący program:

Wychodząc z założenia, że w Palestynie utworzona ma być siedziba narodowa Żydów całego świata, że zatem praca dla odbudowy tejże siedziby narodowej jest zadaniem i obowiązkiem wszystkich Żydów, uważa mówca, że organizacya syon., która w pierwszym rzędzie wywalczyła deklaracyę Balfoura i aprobatę jej przez Ligę Narodów, ma w dalszej konsekwencyi obowiązek przyciągania jaknajszerszych mas żydowskich, reprezentowanych w światowych organizacyach żydowskich, do powyższej pracy. Ze względu, iż zwłoka grozi niebezpieczeństwem należy jak najrychlej przeprowadzić organizacyę pracy i organizacyę kierownictwa w myśl mandatu palestyńskiego koncentrować się mającego w „Jewish Agency". Organizacya syon. winna posiadać pewną preponderancyę w stosunku do innych organizacyi nagół zaś skład i forma tejże instytucyi winna dać gwarancyę, iż zachowanym będzie jej charakter narodowy i demokratyczny.

W tym duchu przedłożył referent szereg rezolucyi.

W dalszym ciągu wygłosili referaty polityczne poseł dr. B. Hausner (Mizrachi) i poseł Heller (Hitachdut) i referaty ekonomiczne dr. Aleksander Hausman i dr. Nuta Brueslinger. Po wyborze komisyi przystąpiono do dyskusyi nad referatami politycznemi, która miejscami miała przebieg nader burzliwy. Obrady zakończono o wpół do dziesiątej wieczorem.

W jakich rozmiarach będzie stosowana amnestya?

Kraków, 11 lipca.

W numerze poniedziałkowym naszego pisma podaliśmy ustęp ustawy o amnestyi, traktujący o przestępstwach, wyjętych z pod amnestyi.

Obecnie podajemy tę część ustawy już uchwalonej w obu Izbach choć jeszcze nie ogłoszonej, która podaje, w jakich rozmiarach amnestya będzie stosowaną.

Odnośne artykuły brzmią:

Art. 1.

Dla upamiętnienia uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej udziela się sprawcom, współwinnym i uczestnikom przestępstw, popełnionych do dnia 30 marca 1923 r. włącznie amnestyi na zasadach określonych w niniejszej ustawie, choćby karę orzeczono dopiero pod tym dniu.

Art. 2.

Amnestya dotyczy przestępstw, należących do właściwości sądów karnych zarówno powszechnych, jak wojskowych, oraz do właściwości władz administracyjnych.

Art. 4.

W granicach, określonych w niniejszej ustawie, puszcza się w niepamięć i przebacza:

a) wykroczenia administracyjne i porządkowe bez względu na rodzaj i wymiar kary, tudzież przestępstwa, skierowane do dyscyplinarnego ukarania w myśl art. 128 Rozp. Rady Ministrów z 10 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 59 poz. 368);

b) przestępstwa, za które ustawa przewiduje, niezależnie od kar dodatkowych, jako karę najsurowszą grzywnę lub karę pozbawienia wolności, nie przenoszącą 3 miesięcy, lub jedną z tych kar.

Postępowanie karne w tych sprawach nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone.

Art. 5.

W granicach określonych w niniejszej ustawie:

1) darowuje się prawomocnie orzeczone, a w całości lub części nie wykonane:

a) karę administracyjną i porządkową bez względu na rodzaj i wymiar, karę dyscyplinarną nagany za przewinienia służbowe, tudzież kary dyscyplinarne, wymierzone w myśl art. 128 Rozp. Rady Ministrów z dn. 10 maja 1920 r. (Dz. Ust. Nr 59 poz. 368);

b) grzywny i kary pozbawienia wolności, orzeczone przez sąd w rozmiarze, nie przenoszącym 3 miesięcy, a jeśli czyn popełniony z nędzy — w rozmiarze, nie przenoszącym jednego roku;

c) połowę orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę orzeczono w rozmiarze powyżej 3 miesięcy, lecz nie przenoszącym jednego roku;

d) jedną trzecią część orzeczonej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę orzeczono w rozmiarze powyżej 3 miesięcy, lecz nie przenoszącym jednego roku;

d) jedną trzecią część orzeconej przez sąd kary pozbawienia wolności, gdy karę orzeczono w rozmiarze, przenoszącym rok jeden; w tym wypadku jednak pozostałe dwie trzecie orzeczonej kary nie mogą przenosić lat 10;

2) ogranicza się do lat 10 karę dożywotniego pozbawienia wolności;

3) zamienia się karę śmierci na karę 15 letniego ciężkiego więzienia (domu karnego);

4) darowuje się w zupełności wszelkie inne kary, nie wykonane w całości lub w części, w szczególności kary dodatkowe z wyjątkiem ogłoszeń w druku, nakazanych wyrokiem w sprawach o obrazę czci, oraz umieszczenia w zakładach wychowawczych poprawczych; do kar dodatkowych na czci stosuje się postanowienie art. 9.

Art. 6.

W granicach, określonych w niniejszej ustawie, puszcza się w niepamięć i przebacza przestępstwa wypływające wyłącznie lub w przeważającej mierze z pobudek narodowościowych, politycznych, religijnych, społecznych, lub społeczno gospodarczych.

Darowuje się kary, orzeczone za te przestępstwa, bez względu na ich rodzaj i wymiar; postępowanie karne za te czyny nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone

Amnestya zupełna, niniejszym artykułem określona, nie stosuje się jednak do przestępstw umyślnych, które pociągnęły za sobą, lub według zamiaru sprawcy pociągnąć miały: pozbawienie życia człowieka, ciężkie uszkodzenie ciała, lub zdrowia człowieka, lub uszkodzenie cudzej własności w większym rozmiarze, lub w okolicznościach szczególnie niebezpiecznych.

Odnośnie do osób, które, dopuściwszy się przestępstw, ulegających zupełnej amnestyi z mocy niniejszego artykułu, wyjechały poza granice Państwa, lub takie przestępstwa popełniły zagranicą do 30 marca 1923 r. włącznie nie powróciły w granice Rzeczypospolitej — postępowanie karne nie będzie wdrażane, a wdrożone będzie umorzone jedynie z mocy zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanego dla poszczególnego wypadku.

---

usuwała się trwożliwie na krawędź łóżka, jakby chcąc się ukryć przed nim.

Nazajutrz zaś zwykle znajdowała sińce na ciele, jakby ślady rąk nieboszczyków zdawało się jej, iż z każdego kąta, czyhają na nią upiory, które wyczekują tylko odpowiedniej chwili, by rzucić się na nią i zadusić.

Zaczęło ją razić dotychczasowe otoczenie; w każdym ruchu męża, w każdym odezwaniu się jego wyczuwała coś zwierzęcego, brutalnego.

Ot, myślała i Filip okaże się takim zwyczajnym zazdrosnym Włochem, gotowym w każdej chwili pierś jej przebić sztyletem.

I pozostało tylko jedno pragnienie, aby jej syn jedyny był Żydem.

Gdzieś w dali od wszystkich, gdy wyjedzie urzeczywistni swe gorące życzenie..

Lub też budziła się w niej inna myśl: Powiedzieć wszystko mężowi, paść mu do nóg, a może i on zostanie Żydem.

Wówczas przyjechaliby rodzice.. ojciec.. matka.

Wspomnienie znów jakimś echem odbiło się w jej duszy.

Już 3 lata listu od rodziców nie miała. Matka musi być chyba starą, steraną życiem kobietą i wieczne chyba opłakuje córkę.

A ojciec?. i łzą zaszły oczy.

* *
*

Na białym puszystym dywanie siedziała babka, przytulając do łona swego wnuka.

Cicha, smętna kołysanka unosiła się w powietrzu.

Dreszcz wstrząsnął ciałem Mery. Idąc za głosem instynktu gotowa była rzucić się na starą wiedźmę i wyrwałaby jej dziecko.

(Mery w głębi duszy naśladuje jej głos monotonny.

Kapuschetto.. schtilletto.. manschetto..)

Usiadła na otomanie i donośnym głosem krzyknęła:

„Urning!"

Dziecko zerwało się z kolan babki i rzuciło się w objęcia Mery.

Ma.. ma..

Matka przywarła do piersi swe dziecię i pół urywanemi dźwiękami zaczęła mówić pierwszy raz od tylu lat — po żydowsku.

— Mój synku, mój Abrahamku, czy pojedziesz do twego dziadka?

Ty masz takiego ładnego dziadunia z długą, siwą brodą, mój ty Abrahamku..

Dziecko, zdziwione dźwiękiem obcej mowy, odepchnęło przestraszone matkę — i szepnęło:

„Ja Cię nie rozumiem mamo"..

— A czy kochasz mamusię — pytała?

Wzamian odpowiedzi dziecko zarzuciło rączęta na szyję matki i obsypywało pocałunkami całą jej twarz, podczas gdy ta ostatnia, z główką jedynaka przytuloną do swej piersi, nawpół żydowskim nawpół angielskim językiem o swych rodzicach opowiadać zaczęła..

..I jakoś lżej było na duszy..

Głos francuski o reakcyi i antysemityzmie w Polsce.

Kraków, 10 lipca 1923 r.

Na łamach paryskiego „Le Quotidien" zabiera głos w sprawie reakcyi i antysemityzmu polskiego znakomity historyk, profesor Sorbonny i vice-prezydent francuskiej Ligi Obronny Praw Człowieka i Obywatela —p. A. Aulard. Opinja tak wybitnego obywatela sprzymierzonego z Polską kraju nie powinna przebrzmieć bez echa.

Prof. Aulard pisze:

„Reakcya podnosi głowę w Polsce podobnie jak w całej prawie Europie, znajdując swój wyraz w wzmagającej się fali antysemityzmu.

Sejmowi polskiemu przedłożony został projekt ustawy, mający na celu wprowadzenie w uniwersytetach i szkołach wyższych systemu zwanego „numerus clausus", a polegającego na ograniczeniu liczby słuchaczy, należących do mniejszości narodowych lub religijnych.

Rosya carska była właśnie tym krajem, który po wielkiem powstaniu polskiem w ubiegłym wieku ograniczył liczbę słuchaczy polskich na uniwersytetach z wyjątkiem wydziału lekarskiego oto powód, że od owego czasu tylu młodych Polaków poświęciło się medycynie, nie mogąc uprawiać innych studyów wyższych, czy to w dziedzinie literatury, czy ścisłej filozofii.

Podobnie wprowadzony został „numerus clausus" przez Bismarcka na uniwersytetach niemieckich z ostrzem zwróconem przeciwko Polakom.

„Numerus clausus" istnieje również na Węgrzech, gdzie na mocy ustawy z 26 września 1920 Żydzi nie są dopuszczani na uniwersytety inaczej, jak tylko w stosunku 3% ogólnej liczby słuchaczy.

Projekt ustawy, wprowadzającej „numerus clausus" w Polsce, przedłożony został przez posłów ze związku ludowo narodowego, a prawa strona partyi ludowej przyłączyła się do projektu z niewielkiemi zmianami.

Projekt ten sprzeczny jest z konstytucyą polską,

która gwarantuje formalną równość wszystkich obywateli i znosi wszelkie przywileje.

Polska liga praw człowieka i obywatela odbyła wielkie zgromadzenie protestacyjne, na którem wygłosił gorące przemówienie senator Limanowski, piętnując to barbarzyństwo i tę hańbę.

Z radością widzimy, że wszystkie elementy demokratyczne

w Polsce zaprotestowały przeciwko tej polityce reakcyjnej w imię haseł naszej rewolucyi z 1789 roku.

Spodziewamy się, że Republika Polska, zrywając z zasadami zamierzchłej reakcyi i fanatyzmu, które ciążą jeszcze nad nią, utrzyma, zrealizuje i rozwinie zasady wolności i równości, które proklamowała w swojej konstytucyi.

Od tej szczerej demokratyzacyi w Polsce zależy

przyszłość samej Polski,

a zarazem i pokoju europejskiego".

W sprawie zarządzeń walutowych rządu.

Na łamach „Kuryera Polskiego" skrytykował p. Zygmunt Jastrzębski w ostrych ale uzasadnionych słowach chaos wywołany ostatniemi zarządzeniami rządu w sprawie obrotu dewizami i walutami. Czytamy tam mianowicie:

„Wprowadzenie ograniczeń w obrocie walutowym strony zainteresowane, tj przemysł i handel i opinia fachowa przyjęły z wielką rezerwą, alę z przekonaniem, że są to zarządzenia czasowe, mające na celu wprowadzenie pewnego otrzeźwienia w paniczne uastroje, które opanowały giełdę warszawską i szersze warstwy publiczności, operującej na giełdzie. Niestety nadzieja, że okres mocnych represyj posłuży rządowi do wypracowania i wprowadzenia w życie jednolitego, stałego planu polityki walutowej, zawiodła. Niezdrowy i anormalny stan obecny przedłuża się, a jego skutki dają się coraz dotkliwiej odczuwać w stosunkach gospodarczych kraju".

„Należy zatem rozważyć, czy środki wprowadzone przez ministerstwo były celowe i czy nie prowadzą do wprost przeciwnych rezultatów. **Jak wiadomo operacye walutowe całego kraju są skoncentrowane w warszawskiej centrali dewiz, banki mają prawo jedynie nabywać dewizy, sprzedaż zaś ich może odbywać się albo przez centralę dewiz, albo przez banki za każdorazowem, specyalnem upoważnieniem centrali. Jeżeli przemysłowiec lub kupiec potrzebuje pewnej sumy dewiz na pokrycie swoich zobowiązań zagranicznych, zwraca się przez jeden z banków do centrali z żądaniem wydzielenia pewnej sumy w walucie zagranicznej. Ponieważ P. K. K. P. posiada zapas dewiz ogromnie ograniczony, który ani w chwili obecnej, ani w przeszłości nie wystarczał na pokrycie potrzeb życia gospodarczego, zezwolenie więc na wypłatę zagranicą w dewizach jest dawane przez centralę dewiz z adnotacyą „z własnych funduszów". Ma to oznaczać, że jeżeli bank posiada odpowiedni zapas dewiz, to może je klijentowi sprzedać. Otóż banki nie posiadają prawie żadnego zapasu wolnych dewiz, takie więc**

zezwolenia byłoby zupełnie iluzoryczne,

gdyby życie, które nie może się zatrzymać z dnia na dzień, nie tworzyło odpowiednich korektyw. Klijent, zawiadomiony o zezwoleniu na operacyę, osobiście lub też przez osoby podstawione, sam sprzedaje bankowi odpowiednią sumę w walutach zagranicznych, gdyż bank aplikuje dla pokrycia zagranicznej operacyi walutowej klijenta. Nie potrzeba wielkiej domyślności, aby zrozumieć, skąd w ręku klijenta znalazła się odpowiednia suma obcych walut, — naturalnie

została zakupiona na czarnej giełdzie

po kursie przez tę giełdę ustalonym i różniącym się znacznie od notowań giełdy urzędowej. Nie posiadamy jeszcze cyfr co do obrotów walutowych giełdy urzędowej, ale wiadomem jest ogólnie, że zeszły one do nieznacznego procentu operacyi z okresu przed wprowadzeniem teraźniejszych ograniczeń. Jasnem więc jest, że system wprowadzony przez ministerstwo skarbu, równa się ograniczeniu do minimum operacyj giełdy urzędowej i przeniesieniu tych operacyj na giełdę

nieurzędową, czarną.

Jest to wynik nieslychanie smutny, dla życia gospodarczego uciążliwy i kosztowny, którego przedłużanie musi matematycznie doprowadzić do zahamowania rozwoju naszych stosunków handlowych i osłabienia całego organizmu gospodarczego. Widzimy więc, że **rezultatem zamierzeń rządowych było nie opanowanie, ale wzmożenie czynności czarnej giełdy i nadanie jej siłą rzeczy roli czynnika decydującego w kształtowaniu się kursu marki polskiej.**

Już z tego, cośmy wyżej powiedzieli, jest jasne, że dopływ walut do P. K. K. P. i do banków nietylko nie wykazuje wzmożenia, ale przeciwnie, zmniejsza się nieustannie. Zasadniczą przyczyną tego zjawiska jest droga, którą ministerstwo kroczy, ustalania kursu dewiz wbrew wszelkim zasadom ekonomicznym. Już pobieżne porównanie kursu notowań giełdy warszawskiej i giełd zagranicznych wykazuje

różnice od 10—20 procent,

na korzyść marki polskiej w Warszawie.

Ponieważ waluty są towarem, ulegającym tym samym prawom popytu i podaży, jak i wszelkie inne towary, z tą tylko różnicą, że są towarem zawsze i przez wszystkich poszukiwanym, nic więc dziwnego, że posiadacze tego najbardziej pożądanego artykułu odmawiają pozbycia się go po cenie niższej, niż jego właściwa wartość. **Z góry więc można powiedzieć, że wszelkie środki przedsiębrane ku zmuszeniu tych posiadaczy do wyzbycia się walut, są skazane na niepowodzenie a w każdym razie przedstawiają trudności prawie nie do pokonania. Jest to więc błąd, który należy poprawić**

bez żadnej zwłoki,

gdyż jego skutki muszą przynieść nieobliczalne szkody. Jednem słowem polityka skarbu wystrzasza waluty z kraju, zmusza ludzi najbardziej lojalnych w przeszłości, zamieniających waluty na marki polskie, do szukania obecnie dróg do obejścia zarządzeń P. K. K. P. o nabywaniu walut.

Mamy głębokie przekonanie, że rząd podda objektywnej analizie w najbliższej przyszłości cało kształt obecnie obowiązujących rozporządzeń walutowych i zejdzie z drogi, która musi doprowadzić do

całkowitego wstrzymania naszego obrotu handlowego z zagranicą,

a co za tem idzie, do klęski gospodarczej, nieobliczalnej w swych skutkach. Już obecnie kredyt naszego przemysłu i handlu zagranicą, wskutek niemożności wypełnienia zobowiązań w terminie, został poważnie zachwiany, a przy przedłużaniu się stanu obecnego, mogłaby praca i wysiłek ostatnich kilku lat ulec zupełnej ruinie".

Życie polityczne.

W „Monitorze Polskim" ogłoszono, że zostali mianowani starostami:

St. referent urzędu wojewódzkiego w Lublinie Polocki Antoni, starostą na powiat zamojski, Ciedroyć Tadeusz — starostą na powiat augustowski, p. o. starosty Krause Adolf — starostą na powiat lubelski, p. o. starosty Jellinek Józef — starostą na powiat nowogródzki, p. o. starosty Nocl Eugeniusz — starostą na powiat prużański.

*

„Kuryer Poranny" pisze: „Wobec teraźniejszego „największego zwycięstwa" rządu Chjeny w sprawie gdańskiej w Genewie nie byłoby nic już dziwnego, gdybyśmy się raptem dowiedzieli, że ustalenie granic wschodnich Polski przez gabinet Sikorskiego, było chyba „największą klęską dyplomatyczną" Polski".

*

Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje: Niektóre pisma umieściły dn. 8 lipca br. informacyę, jakoby wstrzymane zostały transporty żywności przewożone dla Gdańska przez terytoryum Polski.

Informacya ta jest zupełnie bezpodstawna, gdyż żadne zarządzenia w powyższym względzie nie zostały wydane.

*

P. min. skarbu Linde dotychczas nikogo jeszcze nie przyjął na audyencyi i odmawia wywiadów dziennikarzom. Ministerstwo skarbu, jak się dowiadujemy, zajęte jest obecnie opracowaniem nowego projektu o handlu dewizami. W tym celu odbędzie się konferencya z udziałem najwybitniejszych bankierów.

Uroczystości Herzlowskie w Krakowie.

Staraniem Szomru krakowskiego odbył się w ubiegłą sobotę wieczór ku czci Herzla. **Po hebrejskiem przemówieniu p. Mühlsteina, cand. jur. Jan Bader w treściwym referacie skreślił postać Herzla, budzącego naród z letargu po dwóch tysiącach lat.** Dalszy program stanowiły świetny śpiew **p. San Dywińskiego, chóru pod znakomitą batutą p. Sperbera,** piękne deklamacye hebrejskie p. Melcerówej i p. Dymówej. **P. H. Rakowerówna odczytała** pełny czaru feljeton Herzla „Lza Gertrudy". Program stał na wyżynie uroczystej Akademii żałobnej.

*

Nazajutrz, w niedzielę odbył się w sali kahału poranek ku czci Herzla, staraniem **stow. „Merkaz-Haceirim".**

Po odśpiewaniu przez Chór męski pod batutą dyr. B. Sperbera szeregu pieśni narodowych odśpiewał kantor Diwiński rozrzewniające „El mole rachmim" wysłuchane przez obecnych stojąco w uroczystem skupieniu, poczem p. Kurz wygłosił krótkie a treściwe słowo wstępne, a kwartet smyczkowy z p. dyryg. J. Schüsslerem na czele odegrały harmonijnie w doskonałem ujęciu „Andante" Czajkowskiego.

Główny punkt programu stanowiło uroczyste przemówienie p. red. dra Schwarzbarta, który przedstawił, ilustrując często cytatami z pamiętników Herzla indywidualność wodza i jego znaczenie, które dopiero teraz, po ukazaniu się pamiętników zarysowuje się zupełnie jasno. Apelem do młodzieży, by starała się kroczyć śladami Wodza, zakończył mowca przemówienie.

Na zakończenie odegrał p. Schüssler na skrzypcach solo, kilka utworów muzycznych, które wykazały nieprzeciętny artyzm wykonawcy. Zwłaszcza „Kol Nidre", dzięki głębokiemu wczuciu się i doskonałej interpretacyi, wywarło niezwykłe wrażenie.

Po zakończeniu programu, poprosił o głos obecny na sali, rabin ortod. z Rumunii, członek tamtej. egzek. syon. p. Roller, który w przemówieniu swem oddał pozdrowienie rumuńskich braci, łączących się z nami w rocznicę śmierci Herzla w głębokiej czci dla pamięci naszego wielkiego i ukochanego Wodza.

Ar.

W sprawie opłat za wizy do Niemiec

Kraków, 10 lipca 1923 r.

Od paru dni pobierają konsulaty niemieckie w Polsce jako należytość za wizę na wjazd i wyjazd do Niemiec od obywateli polskich opłatę w kwocie 700.000 M., a za przejazd lub sam wjazd 350.000 M. (tj. 50 i 100 franków franc.)

Na zapytanie o przyczynę tak gwałtownego podwyższenia opłaty (z 200.000 na 700 tysięcy Mk.) wyjaśniono nam, że podwyżka ta spowodowaną została tem, że od paru dni konsulaty polskie w Niemczech od poddanych niemieckich pobierają opłaty za wizy w równej wysokości, wobec czego konsulaty niemieckie muszą także tak wysokie opłaty pobierać. Wyjaśniono nam, że obywatel austryacki płaci za wizę powrotną tylko 33.000 M., węgierski 40.000 Mk. — a polski 700 tysięcy marek.

Piętnowaliśmy już kilkakrotnie niekonsekwencye naszego ministerstwa spraw zagranicznych, które opłaty za wiza uważa za środek fiskalny i bezmyślnie podwyższa je, nie przewidując, że w drodze retorsyi państwa zagraniczne vice versa opłaty te podwyższają dla naszych obywateli.

Jeżeli uwzględnimy, że przynajmniej 10 razy więcej poddanych naszych jędzie do Niemiec, niż niemieckich do Polski, to uzmysłowić sobie możemy, jak znaczne kwoty obywatele nasi płacić muszą z winy własnego rządu.

Zdaje się jednak, że rząd nasz konsekwentnie dąży do uniemożliwienia wyjazdów za granicę — jeżeli już o jakiejś konsekwencyi wogóle mówić można.

Zaznaczamy jeszcze, że przed rokiem uchwaliła konferencya w Parlorose, w której także Polska uczestniczyła, że za wizy pobierać należy najwyżej 10 fr. w złocie (220 tysięcy Marek). Postanowienia tych uchwał, które złagodziłyby znacznie utrudnienia paszportowe i przyczyniłyby się do potanienia podróży, u nas naturalnie w życie nie weszły.

KRONIKA.

Kraków, 11 lipca.

— **POSIEDZENIE R. M.** (jutro i pojutrze) dzielić się będzie na tajne i jawne. Przedmiotem obrad części tajnej — wpływ dewaluacyi naszej marki na finanse gminy i sprawy osobiste. W części jawnej: Sprawy finansowe, podatku przemysłowego i hotelowego, opłaty akcyzowe i in.

— **ODNAWIANIE KATEDRY NA WAWELU** postępowałoby o wiele raźniej naprzód, gdyby nie brak funduszów. Dlatego też Zarząd odbudowy zadowalniać się musi pracami nie wymagającemi większych wkładów. M. in. przystąpiono ostatnio do odnawiania trumny królowej Renaty i przeniesiono też wapienną płaskorzeźbę z muru dookoła dyecezyalnego archiwum do klatki schodowej przed kapitularzem. Że zaś w murze tym natrafiono na partyę muru romańskiej z najstarszej części katedry, roboty w tym kierunku na razie przerwano, aż do zebrania się uchwały specyalnej Komisyi.

— **KG. CHLEBA JUŻ 4200 MP!** Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Komisyi cennikowej Magistratu przyjęto żądania piekarzy. I tak wynosi od dziś „maksymalna“ cena chleba jasnego 4200, ciemnego 3500.

Ceny białego pieczywa (na razie?) niezmienione.

— **DLA NASZYCH GOSPODYŃ.** Na targu wczorajszym płacono: za nabiał — litr mleka zbieranego 1500—1800, niezbieranego 2200—2500, kwaśnego 1400—1600, śmietany słodkiej 3200—3600, kwaśnej 7000—8000, za 1 jajo 850—900 Mp. Ceny drobiu: kura 25—40 tysięcy, kaczka 20—40 tysięcy, gęś 40 do 70 tysięcy, indyczka 150 tysięcy (!) Jarzyny: ziemniaki stare 600—700, nowe 2500, buraki nowe 1500—3000. ogórki za sztukę 6—10 tysięcy (!).

— **OD 20 BM.** do końca sezonu letniego uchwalono wprowadzić nową parę pociągów osobowych na linii Kraków—Zakopane (i z powrotem).

Dotychczas wynosił z Krakowa ruch osobowy na tej linii około 600—800 osób dziennie; do samego Zakopanego jechało z Krakowa osób 500, we święta i niedzielę więcej. Liczba ta wciąż rośnie!

— **W KLINIKACH UNIWERSYTECKICH** wprowadzono z dniem 5 lipca nową taryfę cen leczenia. I tak płaci się teraz w klinice okulistycznej i chirurgicznej (bez różnicy klas) — 35.000 mp; w ginekologicznej — 25 tysięcy; a w klinice chorób wewętrznych 20 tysięcy mp. dziennie.

— **DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH** w Krakowie komunikuje; Z powodu wzmożonego ruchu bagażowego i przepełnienia stacyi bagażem wstrzymuje się na czas od 15 czerwca do 15 lipca i od 15 sierpnia do 15 września 1923 r. przewóz skór, jako przesyłek nadzwyczajnych, nadawanych do przewozu na stacyach Kraków, Kraków—Zabłocie(?), Podgórze—Płaszów, Podgórze Bonarka i Podgórze—Miasto.

— **STRAJK ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH** wczoraj przerwano (dotąd jednak niezupełnie zlikwidowano). Robotnikom wypłacono zaliczkowo pobory za czerwiec i lipiec.

— **NA GORĄCYM UCZYNKU** na szkodę Leona Schillinga przy ulicy Krakowskiej, bieliznę wartości 8 milionów mp. odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

Stefana Wiatraka na gorącym uczynku za kradzież na szkodę Maryi Szymusiowej przy ul Zyblikiewicza. Słoninę skradzioną zwrócono poszkodowenej. — Aresztowano ogółem 20 osób również za inne przestępstwa demonstracyjne.

— **ZNOWU KRADZIEŻ NA WAWELU.** Augustynowi Szegule z Górnego Śląska skradziono w czasie zwiedzania Wawelu zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem wartości 1½ miliona mp.

— **ZNÓW TOPIELEC.** Dnia 8 bm. wyłowiono z Wisły w Dębnikach zwłoki nieznanej kobiety, lat około 20. Przyczyny śmierci na razie nie ustalono. Zwłoki przekazano komisyi sądowo-lekarskiej.

—o-o—

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— **„LEKKODUCH“ Z PP. OSTERWINĄ I OSTERWĄ.** Jutro premiera wybornej komedyi Jerzego Szaniawskiego, subtelnego autora „Murzyna“. „Lekkoduch“ jest doskonałą komedyą z doskonałymi typami i bardzo oryginalną akcyą. W roli tytułowej i głównej kobiecej występuje świetna para artystów z warszawskiej „Reduty“. Juliusz Osterwa, którego niepospolita kreacya w tej komedyi wzbudziła powszechny podziw i była głównym powodem jej wielkiego sukcesu oraz p. Wanda Osterwina, jedna z najlepszych artystek stolicy. „Lekkoduch“ będzie grany tylko przez kilka dni z rzędu, gdyż gościna artystycznej pary warszawskiej będzie trwała krótko.

Dziś w efektownej „Czarownicy“ pożegna się z publicznością krakowską znakomita artystka p. Solska-Grosserowa, której występy cieszyły się olbrzymiem powodzeniem. Dyrekcya już teraz zapewniła sobie udział świetnej artystki w przyszłym sezonie w kilku nowych kreacyach repertuaru krakowskiego.

— **TEATR NA WAWELU.** W najbliższy wieczór niedzielny zajaśnieje teatrum na Wawelu jeszcze raz setkami świateł i ze sceny popłyną na widownię wieszcze słowa Jana z Czarnolasu tak pełne głębokiej treści aktualnej i dzisiaj. Widowiska wawelskie wywołały nader silne echo w całej Polsce i entuzyastyczne sprawozdania w prasie stolicy i innych miast. Ze wszystkich stron kraju otrzymała też dyrekcya liczne prośby o powtórzenie „Odprawy“. Udało się też zatrzymać w Krakowie kilku artystów, mających już urlop, a p. Wysocka z uznania godną ofiarnością przybywa na kilka godzin do Krakowa, aby uświetnić swym udziałem to przedstawienie.

— **„SZPIEG“ Z P. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM W BAGATELI.** Dziś premiera sensacyjnej sztuki H. Kistermaeckersa pt. „Szpieg“ z udziałem p. Junoszy-Stępowskiego w roli pułkownika Fella. Obsadę stanowią pp. Kozłowska, Trojanowska, Wernicz, Miedtińska, Kosiński, Kliszewski, Kaden, Kolwas, Pietruszyński, Ratschka, Wysocki, Winkler, Żelawski.

— **Z OPERY I OPERETKI.** Po raz ostatni przed dłuższą przerwą grana będzie stale oklaskiwana „Frasquita“ dziś we środę 11 bm. o godz. 7.45 wiecz. — Od jutra tj. od czwartku 12 bm. codziennie „Dama we fraku“ ostatnią nowość operetkowa autora Maskota.

—o-o—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Czarownica“.
Czwartek: „Lekkoduch“.

TEATR „BAGATELA“.

Środa: „Szpieg“ (premiera).
Czwartek: „Szpieg“.

Z OPERY I OPERETKI.

Środa: „Frasquita“.
Czwartek: „Dama we fraku“ (premiera).

Z kraju.

DĘBICA. W niedzielę tj. dnia 8 bm. odbyło się w tut. bóżnicy zgromadzenie, na którem p. Z. Miller z Tarnowa przedstawił życie i działalność dr. Herzla. Z uznaniem podnieść należy, że p. Miller dzięki znajomości talmudu potrafi się doskonale dostosować do poziomu i sposobu myślenia chasydzkiego audytoryum. **M.**

MAKUSZYŃSKI NIE CHCE BYĆ DYREKTOREM TEATRÓW WARSZAWSKICH. Pertraktacye między zarządem teatrów miejskich a p. Kornelem Makuszyńskim o objęcie przezeń stanowiska dyrektora artystyczno literackiego w miejskich teatrach dramatycznych w Warszawie rozbiły się ostatecznie. P. Makuszyński odmówił przyjęcia.

FERTNER KIEROWNIKIEM FARSY W TEATRACH M. WARSZAWY. W świecie teatralnym warszawskim, bieżący tydzień będzie bardzo gorączkowy. Dzięki zawartej w piątek między Związkiem artystów a dyrektorami teatrów konwencyi od dziś rozpoczęła się licytacya na rynku aktorskim, wydzieranie sobie sił, angażowanie, zawieranie kontraktów itp.

Jako sensacyę należy podać przejście p. Antoniego Fertnera z teatrów dyr. Szyfmana do teatrów miejskich na stanowisko kierownika farsy.

Oprócz Fertnera do teatrów miejskich przenoszą się pp. Brydzińska i Junosza—Stępowski, z którymi dzisiaj mają być podpisane kontrakty

Ze świata.

BILETY W OBCEJ WALUCIE. Minister kolei w Jugosławii wydał zarządzenie, że cudzoziemcy, podróżujący w tym kraju, mogą nabywać bilety kolejowe w walucie obcej, o ile ta jest wyższa, niż jugosłowiańska, gorszej zaś waluty nie przymuje się. Przytem kasy kolejowe nie są zobowiązane do wydawania reszty w obcej walucie, lecz tylko w dinarach.

Zarządzenie takie przydałoby się też u nas.

SPRYTNA REKLAMA MŁODEGO POETY DUŃSKIEGO. Poeci biorą się na nielada sposoby, byle oprócz zawodowych wzlotów na Parnas, osiągnąć także powodzenie u... nakładców. Pewien młody wieszcz duński, nie mogąc doczekać się uznania ze strony krytyki, wyjednał u księgarzy większą ilość egzemplarzy swego perwszego i jedynego tomu poezyi, na co ci zgodzili się, gdyż książki nikt nie chciał kupować. Wówczas przedsiębiorczy poeta odwiedził wszystkie znajome młode damulki i panienki, ofiarując im po egzemplarzu swych tworów z własnoręczną dedykacyą, kładąc jednak zarazem warunek, aby ostentacyjnie pokazywały i czytały książki wszędzie, gdzie tylko jest publiczność, w tramwaju, w restauracyi, w parku, w teatrze itd.

Publiczność była zdumiona niezwykłem wzmożeniem się czytelnictwa jakiegoś nieznanego autora i kto wie, czyby trict nie był się udał, lecz jedna z wtajemniczonych panienek nie mogła utrzymać języczka za ząbkami i nastąpił krach. Dziś cała Dania naśmiewa się z niefortunnego reklamisty.

Przegląd gospodarczy.

NOWE UREGULOWANIE ULG CELNYCH. Minister skarbu przemysłu i handlu wydał rozporządzenie z dnia 28 czerwca 1923 r. (Dz. U. P, 66), które reguluje sprawę ulg celnych na nowych zasadach.

Rozporządzenie przewiduje towary zupełnie uwolnione od cła, następnie towary opłacające cło z dopłatą walutową, wynoszącą jako mnożnik 10 prc. mnożnika normalnego, 20 prc. mnożnika normalnego, 33 i ⅓ prc. mnożnika normalnego. Minister skarbu może w porozumieniu z ministrem handlu i przemysłu z ważnych względów gospodarczych zniżać dopłatę walutową (Agio) na instalacye fabryczne.

Rozporządzenie powyższe obowiązuje do dnia 31 październ!ka włącznie. Wskutek tego rozporządzenia tracą moc obowiązującą rozporządzenia z 27 marca 1923 r. i 26 czerwca 1923 r.

NOWA PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH W NIEMCZECH? Dzienniki niemieckie donoszą, iż od 1. sierpnia rząd rzeszy zamierza podnieść bardzo wydatną taryfę kolejową. W szczególności podniesioną zostanie dość znacznie taryfa osobowa.

PRZEWÓZ PACZEK POCZTĄ LOTNICZĄ GDAŃSK—WARSZAWA—LWÓW. Władze pocztowe wydały zarządzenie, według którego na linii Gdańsk—Warszawa—Lwów dopuszcza się w obrocie z Gdańskiem zamiast paczek do 20 kg. wagi — wyłącznie paczki bez podanej wartości do wagi 5 kg.

Urzędowi wymiany tych paczek są urzędy pocztowe Warszawa1, Lwów 1, i gdański urząd Danzig 5.

Zarząd pocztowy Gdańska pobiera przy nadaniu odnośnych paczek oprócz zwykłej należytości paczkowej 2 franki za przewóz lotniczy. 500 mk. niem. za pospieszny przewóz na obszarze Gdańska i 50 centimów za pospieszne doręczenie paczki w miejscu przeznaczenia.

W SPRAWIE WYWOZU Z POLSKI DO HOLANDYI. Tygodnik „Handelsbelangen" w Amsterdamie ofiaruje polskim firmom wywozowym, poszukującym rynku zbytu w Holandyi ogłoszenia gratis.

Firmy, reflektujące na zbyt w Holandyi, mogą nadsyłać swe adresy w tym celu do poselstwa polskiego w Hadze, Sophialaan 10.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACYA MIĘDZY LITWĄ I NIEMCAMI. Z dniem 1 lipca wprowadzona została bezpośrednia komunikacya między Litwą i Niemcami przez Wierzbołowo.

JEDNOMILIONOWE BANKNOTY W NIEMCZECH. Jak donosi „Vossische Ztg." niebawem zostaną puszczone w obieg nowe banknoty jednomilionowe niemieckie.

Z giełdy.

Kraków, 10 lipca.

Po wczorajszej gwałtownej zwyżce nastąpiło dziś pewne uspokojenie. Przeważnie część akcyi pozostała na wczorajszym poziomie, obniżyły się nieco tylko PTH., Cegielski, Tepege i Krakus, natomiast zwyżkowały w dalszym ciągu: Bank Małopolski (poszukiwany przez Wiedeń), Parowozy, Niemojowski, Górka i Kapelusze.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	10 VII.	9 VII.
Polski Bank Przem. I-VIII	28—34	29—31
Bank Hipoteczny	44	—
Bank Małopolski	47—63	35—48
Ziemski Bank Kredyt.	24—24,5	23—24
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	14	14
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	p*) 310—350
Polskie Tow. handl.	28,75—29,25	28,5—34
Handl. Sp. akc. „Impex"	2	—
„Pharma" Mag. Jawornicki	70—72,5	70
Tow. han. Bracia Rolniccy	13,5—16	15
„Polski Glob"	—	p*) 4—4,5
. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	—	p*) 6,5—7,5
Warsz.Tow.Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	700—725	680—7?5
H. Cegielski, Poznań	82—85	78—90
Parowozy I-III.	69—77	„ex" 67—70
„Automotor" fabr. samoch.	18—30	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Przekiała" żel.	110—125	110—120
Zakłady uzbr. „Pocisk"	90—100	85—100
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Łuchars i fabr. metal.	—	—
Hirszfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	725—780	750
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	625—650	600—640
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	280—290	280—300
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	80—76	75—85
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	39—40	39,5—42
„Oikos" T. A.	—	p*) 320—400
„Pezet" Pow. sz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	p*) 50—61
Fabr. przet. tł. w Trzebini	225—240	210
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	60—65	62—70
Fabr. cukru w Chodorowie	410—420	385—425
Fabr. porcel. w Ćmielowie	100—105	93—105
Elektr. w Sierszy I-IV	38—42	40—47
S. W. Niemojowski	170—180	165
Fabr. kapeluszy w Myślen.	28—35	28

p.*) oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

———o-o———

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT.) Dolary Stanów Zjedn. tranzakcya 110000. Dolary Kanadyjskie tranz. ——, Franki francuskie ——, Korony czeskie ——, Funty angielskie ——, Franki belgijskie ——. Marki niemieckie 0 53.

Czeki: Belgia tranz. 5350 Berlin tranz. 054. Gdańsk tranz. .—. Holandya tranz. —. Londyn tranz. 507000, Nowy Jork tranz. 111000. Paryż tranz. 6400. Praga tranz. 3350. Szwajcarya tranz. 18900. Wiedeń tranz. 149. Włochy tranz. 4675.

Warszawa 10 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcje.** Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Cegielski 92—86. Modrzejów 650—630, Rudzki 245—220, Ursus 500—475, Parowozy 70—110, Żegluga 23—23¼, Spirytus 690—745, Polska nafta 70—73, Siła i Światło 165 160. Lilpop-Rau 155—145. Starachowice 450—420, Pe?k 105 Zieleniewski 760—725. Chodorów 460—435. ?a 102—105. Ćmielow 125—[illegible]

[illegible]cowe kursa dewiz w Zurychu z 10 bm. (?) Berlin 0.0021 Holandya 227.— Nowy Jork 579.½ [illegible] 26.45 Paryż 33.90 Medyolan 24.60 Praga 17 42½ [illegible] 0.06.¾, Bukareszt 2.87, Belgrad 6.10 — Sofia 5.69 **Warszawa 0.00.45** Wiedeń 0.0082— Austr. korona 0.0082½.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.